

# EUGENIKA

czasopismo poświęcone dobrej doli i pięknej śmierci  
wychodzi około 15-go każdego miesiąca.

Redakcja i administracja: Zakopane, Przeznica 27, willa Baśka. — Redaktor naczelny, odp. i wydawca **Dr Tadeusz Mischke**. Przedpłata: — rocznie z przesyłką pocztową 18 K. — Cena zeszytu bez abonamentu 1:50 K.

Prace zgodne z przeznaczeniem czasopisma mogą być według uznania redakcji zamieszczane w dziale p. t.: „Łamy gościnności“, o ile będą zawierały dokładny adres autora. Redakcja porozumiewa się wyłącznie pisemnie, lub zapomocą odpowiedzi drukowanych w czasopiśmie, o ile idzie o sprawy nie własne; rękopisów nie zwraca, listów nieopłaconych nie przyjmuje, na niepodpisane nie odpowiada. — Wszelkie prawa autorskie dla artykułów w „Eugenicie“ zamieszczonych zastrzega się.

## Co to jest Eugenika?

(Ciąg dalszy)

Ponieważ właśnie drobiazgi codziennego życia głównie o tem decydują, jaki będzie stosunek między radością a cierpieniem przy ostatecznym rozrachunku, znaczenie matki w zagadnieniu szczęścia ludzkiego jest jasne.

Zajęcia kobiety, wynikające z jej budowy anatomicznej i czynności fizjologicznych, mniejsze ćwiczenie umysłu jako dalsza konsekwencja anatomji i fizjologii kobiety, złożyły się na to, że jej władze poznawcze dosięgają przeciętnie niższego poziomu, niż u mężczyzny, czego materialnym wyrazem jest mniejsza waga mózgu.

Czucia, uczucia, żądze, zachcianki kobiety odznaczają się w porównaniu z mężczyznami większą intensywnością i wywierają przemożny wpływ na jej czyny. Nie szkodziłoby to, gdyby n. p. intuicyjnie umiały kobiety dokonywać wyboru eugenicznego. Ale ani rozum, ani intuicja nie stoją u kobiety na wysokości wyma-

gań eugenicznych, dlatego jej codzienny tryb życia dostarcza obfitości cierpień po przeminięciu okresu chwilowej radości z powodu zaspokojenia zachcianki.

Wobec słabych władz poznawczych a silnych żądz dysgenicznych, wszelkie nauki i uwagi na temat eugenicznego trybu życia, nie budzą zrozumienia u przeciętnych kobiet, ale raczej podrażnienie, które tembardziej zniechęca je do wykonywania niezrozumiałej eugeniki.

Wskutek przemożnego wpływu kobiety jako matki i wychowawczyni na ukształtowanie duszy i ciała kobiet i mężczyzn już w dziecięcym, właśnie najpodatniejszym wieku, udziela się obniżenie poznawczości nie tylko dzieciom płci żeńskiej, ale i męskiej. Wynika stąd zwolnienie pochodzenia eugenicznej kultury.

Mężczyźni mimo swego cięższego mózgu i odpowiednio wyższego poziomu intelektu, nie stoją przeciętnie wyżej pod względem eugenicznej wykonawczości, ale po skierowaniu głównego nacisku na eugenizację męczyzny od dzieciństwa nierównie mniej można się spodziewać, niż po wysiłkach w celu zeugenizowania kobiety, bo męczyzna ma mniejszy wpływ na wychowanie dzieci obojej płci, a nadto żywość i wewnętrzna siła uczuć macierzyńskich mogą być znakomicie i skutecznie zużytkowane do wpojenia wykonawczości eugenicznej kobiecie, a przez nią do dalszej eugenizacji i kobiety i męczyzny przez dzieci płci obojej, w imię ich szczęścia.

Kobieta z racji swojej budowy anatomicznej i funkcji fizjologicznych, reprezentuje przeciętnie materialną stronę człowieczeństwa w wyższym stopniu niż duchową.

Wykonywanie pierwocin wychowania dzieci i macierzyństwa wogóle, pospolite zajęcia w gospodarstwie domowym, powstrzymują rozszerzenie jej widnokręgów umysłowych i zabierają czas potrzebny dla wyższych ćwiczeń metafizycznych. Wskutek jego i hamulce poznawcze, służące do poskramiania małosłownych żądz i zachcianek, nie mogą nabrać siły, a przy współdziałaniu tradycji i wrodzonej naśladowczości, kobieta zasklepia się w ciasnym kole naiwnych okras życia, bardzo często dysgenicznych, a będących jednym z najsilniejszych dowodów niemowlęstwa duszy mistycznej przeciętnej kobiety. Wybitny wpływ matek nie-

tylko na córki, ale i na synów, wyraża się w takich warunkach tendencją do zachowawczości pierwocin ludzkiej kultury.

Jeżeli są kobiety i mężczyźni wyższego typu, to są to istotnie bardzo nieliczne wyjątki. Dlatego można być pewnym, że nawet zwracanie uwagi na poziomość t. zw. normalnego t. j. przeciętnego człowieka obojga płci, nie spotka się ze spokojnem przyjęciem ale raczej wywoła oburzenie i potępienie. Tylko nienormalni, to znaczy nie przeciętni rozumieją to doskonale i nie oburzają się. Człowiek zaczyna wtenczas być silnym i brać górę, nad swoim otoczeniem, gdy nie tylko przyjemną ale i przykrą prawdę umie przyjąć spokojnie i bez rozdrażnienia. Tacy ludzie są w wysokim stopniu nienormalni, bo normalne nie jest to, co najlepsze, albo choćby dobre, lecz to, czego jest najwięcej. Najwyższe typy ludzkie umieją siebie same badać, oceniać sprawiedliwie, stwierdzać własne błędy, wyznawać je nawet publicznie, okazywać pokorę i skruchę i nawracać się na drogę prawdy.

Tacy ludzie, to prototypy człowieka zeugenizowanego.

Jeżeli więc idzie o przyspieszenie eugenizacji, to obecnie istniejące typy eugenicznie uświadomione i wykonawcze, tak kobiety jak mężczyźni, mogą jedynie skutecznie zająć się eugenizacją kobiety od pierwszych dni życia, aby przez nią ludzki świat zeugenizować.

Chrystus wskazywał niejednokrotnie na znaczenie kobiety dla sprawy i uznawał ją jako ważny czynnik wbrew utartym mniemaniom orientu. Kobiety instynktownie żywią nieraz cześć dla mężczyzn wysoko stojących etycznie, jakkolwiek kult ten dziwnie się nieraz kojarzy ze zmysłowością, podobnie jak u mężczyzn w analogicznych wypadkach.

Zaiste trudno człowiekowi żywemu wyzwolić się całkowicie z pęt niższych typów duszy. I nie byłoby w tem grzechu, gdyby myszkująca za prawdą dusza mistyczna nie wywodziła tamtych dusz poza granice im zakreślone.

Najwyższym ideałem każdego człowieka za życia jest minimum cierpienia a maximum radości.

Według tego ideału należałoby zużytkować wszystkie dziedziny twórczości ludzkiej dla eugenizacji. Wszystko z materji i ducha, co jest przeznaczone do ludzkiego użytku, wszystko, co

się publikuje opłatnie i bezpłatnie a więc wszystkie przedstawienia, popisy, dzieła sztuki, wiedzy, wszystkie obrzędy i nauki religijne, przemówienia publiczne, występy prasy, i literatury i t. p. powinny podlegać ustawowo krytyce odpowiednich rzeczoznawców — eugenistów, nie wyłączając samych osobników ludzkich i ich trybu życia codziennego, bo każdy człowiek jest „sprawą” publiczną nie prywatną, dopóki żyje w społeczeństwie.

Taka krytyka bez gniewu i rozdrażnienia musiałaby być publikowana w osobnych wydawnictwach stałych, mających na celu eugenikę t. j. dobrą dolę i śmierć piękną.

Prymitywny nadzór eugeniczny byłby zadaniem odpowiednio wyszkolonych organów niższych, czyli straży eugenicznych. Kontrolę eugeniczną należałoby wykonywać nad wszystkimi dziedzinami działania ludzkiego prywatnego, publicznego, osobniczego i zbiorowego, tak kobiety, jak mężczyzny.

Kobieta normalna t. j. przeciętna idzie za „krzykiem trzewiów”, a więc za głosem duszy trzewiowej, obalamuczonej przez błądzącą wśród poszukiwania prawdy duszę mistyczną i sprowadzonej na fałszywe ścieżki z tej utartej drogi, którą wiernie kroczy u zwierząt jako nie posiadających duszy mistycznej.

Pogoń kobiety za wrażeniami w towarzystwie mieszanem lub czysto kobiecem, w tłumie, na zebraniach, popisach, przedstawieniach, w muzeach, na wystawach, w teatrze, na koncertach, na ulicy a nawet w domach modlitwy i t. d., zwłaszcza zaś w tańcu i flircie, w lekturze i rozmowie, a nawet w paplaninie, pogoń za ozdobą nietrwałą i łaskotkami życia we wszelkiej odmianie, odbywa się pod działaniem uroków duszy trzewiowej, oszołomionej przez mało rozwiniętą, lub chorą duszę mistyczną.

Tę to duszę mistyczną kobiety należy doprowadzić do wyżyn eugenicznego rozwoju, albo uzdrowić, ponieważ na niej głównie spoczywa ciężar eugenizacji rodu ludzkiego.

Kobiety lubią nie tylko same podążać za głosem trzewiowej duszy wywiedzionej w pole przez zbłąkaną duszę mistyczną, ale lubią wciągać młodzież obojga płci na topielisko zmysłowości, mające wszelkie pozory niewinnej zabawy.

Takim topieliskiem jest każde miejsce i każda sposobność towarzyskiej zabawy a zwłaszcza tańca.

Młodzież z dziedziczości i dysgenicznego wychowania obdarzona chorobliwą płciowością, (zdrowa płciowość nie wyczerpuje, ani inaczej nie szkodzi) ma wśród zabawy towarzyskiej, a zwłaszcza wśród tańca, sposobność i przywilej wzajemnego dotykania się i chorobliwego podniecania płciowego. Takie sposobności nastęrczają i urządzają dzieciom i młodzieży starszej matki, patrząc ze szczególną lubością na tę „niewinną“ zabawę. Niektóre kobiety są albo za mało bystre, albo za mało szczerze, aby się na to zgodzić, że w ten sposób przyspieszają budzenie się poruszeń, wzruszeń, i czynności płciowych u własnych i cudzych dzieci, a gdyby to nawet wiedziały, są za słabe, aby sobie odinowić świadomych lub podświadomych, zastępczych podrażnień duszy trzewiowej, których doznają same, obserwując bawiące się dzieci.

Są to niewątpliwie podrażnienia uczuciowe, których nigdzie indziej nie należy zaliczać, jak do rozdziału o płciowości człowieka.

Kobiety są przeważnie tak obłudne, a może wstydlive, że ani dla celów wiedzy, ani przy spowiedzi, ani w małżeńskich stosunkach, nie zdobywają się na szczerść przyznania się do własnych żądź i wzruszeń płciowych. Kobiety „uczciwe“ opowiadają o różnych cierpieniach „duszy“ z powodu „oddania się“ dobrowolnego, pieczętując nieraz łzami swoje wyznania, kobiety „bezwstydne“ udają rozkosze siódmego nieba z powodu także dobrowolnego „sprzedania się.“ Takie wyznania zdarzają się tylko wśród nieczystych lub niezdrowych stosunków międzypłciowych. Zdrowe pary rozumieją się wyśmienicie bez słów, a jeśli mówią o swoich wrażeniach, to bez obłudy.

Być może, że obłuda kobiety przeciętnej jest przeszkodą w przyznaniu faktu, że taniec wraz z t. zw. flirtem jest wstępnym okresem aktu złączenia się płciowego, ale zapewne także wiele kobiet nie rozumie tego i dlatego nie przyznaje.

Kobiety lubią przeważnie przedłużać w nieskończoność wstępne pieszczoty płciowe i często na nich tylko poprzestawać, dlatego też lubią namiętnie zalecænki (flirt) i taniec, nie wiedząc

lub udając, że nie wiedzą, że i zalecanki i taniec należą właśnie do wstępnych czynności płciowych, nie wiedzą jednak już na prawdę, jak olbrzymią wyrządzają szkodę sobie, swoim wybranym mężczyznom jako partnerom takiej gry i „ewentualnym” własnym dzieciom, jako jej (często nie zamierzonym) skutkom.

U zwierząt odbywa się zabawa obojga płci z flirtem i tańcami tylko w okresach związanych z reguły z poczynaniem się nowych osobników.

Ludzie dzięki obłąkaniom duszy mistycznej stoją pod tym względem o wiele niżej. Dusza mistyczna stara się forsownie o pomnożenie wymierzonej przez przyrodę radości i wpada przez swoją zachłanność w cierpienie.

Eugenika może sprowadzić flirt i taniec na poziom zdrowia a stanie się to wtenczas, kiedy tylko zdrowe i dobrane wiekiem a energią pary, będą się zabawiały flirtem, czyli mówiąc po polsku zalotami i tańcem, jako wstępem do obcowania cielesnego, dopuszczającego zapłodnienie i poczęcie jako skutek przewidywany i oczekiwany, a nie jako tragiczną niespodziankę, która doprowadza nieraz oboje rodziców do wybuchów rozpacz.

Ułatwianie zalotów i tańca dzieciom, oraz młodzieży starszej, ale do związków małżeńskich niedojrzałej jest pokusą i podniecią do pokątnej rui i tajemnych czynności płciowych z reguły nieumiarkowanych, jużto samotnych, już też towarzyskich.

Matki, które o tem nie wiedzą i ułatwiają dzieciom taką lub podobną zabawę, czynią dzieciom krzywdę bezwiedną, zaś, które wiedzą, popełniają na nich zbrodnię. Skądże ma przyjść obrona, gdy każdy, kto chciałby się takiemu wychowaniu sprzeciwić, nie ma oparcia o ustawę eugeniczną dlatego, że taka nie istnieje, a ustawy istniejące są mało subtelne i tylko grube zbrodnie piętnują.

Tak tedy dzieje się, że matki i ojcowie przygotowują dzieci dysgenicznem wychowaniem do wylewania na śmietnisko życia jego cennej energii przez naprowadzanie ich na nadużycia płciowe i odbierają im warunki eugenizacji.

Pląsy należą do grupy tych czynności, które nazwano zalotami. U zwierząt zaloty poprzedzają zapłodnienie samicy przez samca, u ludzi najczęściej zamieniają się w zalecanki kulturywo-

wane jako cel sam w sobie. Nie byłoby to sprzeczne z eugeniką, gdyby towarzyszące zalecankom podniecenie, jużto z powodu przedwczesności, jużteż braku naturalnego zakończenia nie doprowadzało do przedrażnienia i wyczerpania elementów nerwowych i psychicznych. Są to jednak fakty niewątpliwe, a wynika z nich, że zaloty wszelkiego rodzaju, zwłaszcza przewlekane, wraz z tańcem lub bez niego, są dysgeniczne, jeżeli się odbywają w dzieciństwie lub wieku młodzieńczym, a nawet u osób dojrzałych wtenczas, jeżeli te osoby nie są zdrowe lub nie mogą z innych przyczyn wchodzić z sobą w ścisły stosunek płciowy.

Zaloty i płąsy są ze stanowiska eugeniki dozwolone tylko osobom zdrowym, dojrzałym, różnej płci, przynależnym do siebie na podstawie wzajemnej umowy i ugody, złączonym w parę (stadła) reprezentujące w takim związku gatunek „człowiek“.

Zalecanki i płąsy narzucane wprost dzieciom i młodzieży jako niewinna i przyzwoita zabawa, uprawiana nadto w warunkach niehigienicznych pod innymi względami, mogą znaleźć aprobatę tylko ludzi bezmyślnych, którzy wszystko „tradycyjne“ przyjmują za dobre, jeżeli im samym smakuje lub się podobają.

Jeśli kto mniema, że przesadzam, niechaj mi raczy wytłumaczyć, dlaczego takie same obejmowanie się osób różnej płci, jak w tańcu, nie uchodzi za przyzwoite i dozwolone bez tańca, jeżeli te osoby nie są złączone umową i ugodą małżeńską? Dlaczego taniec osób tej samej płci ze sobą, w objęciu lub w pojedynkę, nie przedstawia ani tego zainteresowania, ani przyjemności, jak płąsy osób płci różnej, jeżeli zaś przedstawia tę samą przyjemność, to tylko u homoseksualistów lub homoseksualistek, a więc znowu jako podrażnienie płciowe. Pobożne oburzenie świątobliwych niewiast, znajdujących dziwną rozkosz w płąsach z różnymi mężczyznami, a nawet w przyglądaniu się tańcom własnych lub cudzych dzieci, nie wystarczy do skutecznego odparcia mego twierdzenia, że są to przyjemności dysgeniczne, szkodliwe i rodzące pośrednio cierpienia.

Można zaiste przetańczyć całą noc, cały karnawał, całe życie, nie doznawszy wśród samego tańca nigdy i żadnego podniecenia płciowego, — mimo to płąsy ostatecznie zawsze do

takiego podniecenia doprowadzają, które miewa najrozmaitsze rozwiązania. Ciche komnatki i łóżeczka dziewicze mogłyby do mojego tekstu dostarczyć niejednej pouczającej ilustracji. Wiele też światła na tę sprawę mogłaby rzucić dokładna statystyka z odwiedzin mężczyz w domach publicznych i wykaz przyrostu chorób wenerycznych w czasie zapustów, kiedyto jak wiadomo składa się najliczniejsze ofiary bogom tańca i zalotów wogóle, tembardziej, że Terpsychora podobnie jak inne muzy lubi przebywać w towarzystwie Bachusa i innych bożków używania.

(C. d. n.)

## Od Redakcji:

Szczupłe ramy wydawnictwa, wobec nastęrczających się aktualności bieżącej chwili, które w pierwszym rzędzie wypada uwzględnić, nie pozwalają niestety bezpośrednio kontynuować artykułów rozpoczętych w poprzednich zeszytach. Cierpi na tem ciągłość treści, której całość ukaże się dopiero w rocznikach. Dlatego składajcie roczniki „Eugeniki“.

Zwolenników idei eugenizmu prosimy o zjednywanie odbiorców i czytelników naszego czasopisma i o rozszerzenie go wśród znajomych i przyjaciół.

Żądajcie „Eugeniki“ w biurach dzienników, na dworcach, w restauracjach, kawiarniach i t. p.

Z powodu wzrostu kosztów zmniejsza się zeszyty o połowę.

TREŚĆ ZESZYTU XII-GO R. 1919.:

Co to jest Eugenika, str. 1—8.

Czcionkami drukarni „Polonia“ Jana Trybuły w Zakopanem.